

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

11
Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI”
S-to Jerska 6.

Dziś, we czwartek, 21-go sierpnia 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

ZMIANA PROGRAMU.

1. „Parodje miłości”, komedia w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego.
 2. „Huśtawki elektryczne” Hollendra, z op. «Wesoła wdówka»
 3. Dział koncertowy. Uczestniczy cały personel.
- Początek o godz. 7 i 9 wiecz.
Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

Za duszę

ś.†p.

Michała Węstawskiego

W piątek, 22 bm. o godzinie 8 ej rano odbędzie się w kościele po-Dominikańskim nabożeństwo żałobne, jako w drugą rocznicę śmierci o czym zawiadamia krewnych przyjaciół i kolegów

Rodzina.



Kupujmy
Polską Pożyczkę
Państwową.



NADESZŁY LOSY loterii na Inwalidów do klasy 3-ej i są do nabycia:

w księgarni J. Zawadzkiego, w sklepie Żyrardowskim i u p. I. Krzyżanowskiego (w Banku Handlowym),

Osiągnęliśmy linię Berezyny.

Powstanie Górnosląskie.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 19 sierpnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Oddziały nasze ścigając nieprzyjaciela osiągnęły linię Berezyny. Od jeziora Pielik do miasteczka Berezyna na zachód od którego toczy się walka. Na przyczółku mostowym Borysowa walki trwają. Na południo-zachód od miasteczka Berezyna wojska nasze zajęły Bogusze wice, Reczki. Na odcinku północnym nieprzyjacieli opuścili linie Łuczajki i cofa się na wschód. Na odcinku Łunińca bolszewicy wycofali się za Słucę, zerwawszy most kolejowy.

FRONT WOŁYŃSKI I GALICYJSKI.

Na Wołyniu ożywiona działalność patroli wywiadowczych na przedpolu świeżo osiągniętych przez nas linii. Pozatem spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ z dn. 19 b.m. (P.A.T.)—Komunikat głównego dowództwa:

FRONT POŁNOČNY:

Pod Zamościem i Paterkiem odparto liczne patrole niemieckie. W okolicy Ciszkowa słaby ogień kulomiotów.

FRONT ZACHODNI.

Pod Piaskami odparto w nocy silny patrol niemiecki.

Zresztą ożywiony ogień kulomiotów i karabinów.

FRONT POŁUDNIOWY:

Spokojnie. Straty nasze w ciągu doby: 1 ranny.

Szef sztabu Wroczyński, generał podporucznik.

Bytom w rękach polskich. O Katowice i Mysłowice toczy się walka.

SZOPIENICE, 19 b. m. (PAT.)—Wedle nadeszłych tu z terenu walk wiadomości Bytom ma być w rękach polskich. Katowice były również w rękach powstańców, ale niebawem przeszły z powrotem w ręce wojsk niemieckich, które otrzykawszy znaczne posiłki w artylerji i w pociągach pancernych odebrały to miasto z rąk powstańców. Powstańcy jednak nie skapitulowali, lecz dalej tam walczą. W Mysłowicach toczy się również zacięta walka. Powstańcy mają tam brać górę. Otoczyli oni tam Niemców, którzy zaciekle się bronią.

Powstańcy zdobywają broń. Niemcy rozstrzelaliwują jeńców.

SOSNOWIEC, 19 b. m. (PAT.)—Od wczoraj wieczora słychać tu bezprzerwy huk armat, a nawet grzechot karabinów maszynowych dochodzący ze wszystkich stron powiatów pszczyńskiego i bytomskiego. Dziś w nocy zdobyli powstańcy baterję w Głiszowcu. Wysłany z Katowic oddział wojska niemieckiego, mający na celu uratowanie tej baterji, został przez powstańców rozproszony. Powstańcy walczą z niesłychaną odwagą i zaciętością, wiedzą bowiem, że w razie wypadnięcia w ręce niemieckie są zgubieni. Każdego schwytanego powstańca Niemcy bez sądu rozstrzelują.

Komunikacja kolejowa z Polską przerwana.

SZOPIENICE, 19 b. m. (PAT.)—Wszelka komunikacja z Górami Śląskiem w stronę Poznańskiego i Królestwa Polskiego od wczoraj przerwana. Ruch kolejowy ustał w zupełności.

Napad na Sosnowiec i Mysłowice.

SOSNOWIEC, 19 b. m. (PAT.)—Ponad miastem krąży ciągle aeroplan niemiecki, których załogi strzelają do ludności. Na starym Sosnowcu ranił lotnicy niemieccy kilka osób.

Niemieckie sądy doraźne.

WIEDEŃ, 19 b. m. (PAT.)—Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Wrocławia, że niemiecka komenda generalna dla Śląska Górnego i Poznańskiego ogłosiła sądy doraźne dla okręgu Opole. Jednocześnie zabroniono strajku. Wszyscy strajkujący oraz zmuszeni do bezrobocia mają natychmiast powrócić do swoich zajęć.

Komisja ententy udała się do Katowic.

WARSZAWA, 19 b. m. (PAT.)—Dziś we wtorek godz. 4 min. 30 rano komisja aljańska pod przewodnictwem amerykańskiego generała Goodena wyjechała specjalnym pociągami z Wiednia do Katowic, celem przedsięwzięcia środków zmierzających do uspokojenia wybuchłych na Śląsku zaburzeń.

poniósł ciężkie straty w zabitych, wśród których wielu Chińczyków. Patrole nasze były w zamem mieście i stwierdziły cofanie się nieprzyjaciela w popłochu. W ten sposób 2 dywizja legjonów na całej przestrzeni swego odcinka stoi już nad Berezyną.

Sprawa przynależności Cieszyńska.

LYON, 19 b. m. Najwyższa Rada Międzysojusznicza obradowała wraz z

wybraną komisją nad kwestją przynależności Cieszyńska.

Pomorze adriatyckie przyznano Jugosławiji.

LYON, 18 b. m. (PAT.) Redjotel. st. warsz. Z Belgradu donoszą: Minister upelnomocniony Francji na rozkaz Clemenceau zawiadomił rząd serbski w Belgradzie, że na konferencji przyznano ostatecznie królestwu Serbow, Chorwatów i Słowienców obszary Pomorza, upoważniając zarazem wojska jugosłowiańskie do okupacji tychże.

Pogrom żydowski w Budapeszcie.

WIEDEŃ 19 b. m. (PAT.) «Mit-tags Zeitung» donosi z Budapesztu, jakoby przyszło tam do wielkich pogromów żydowskich.

Niepowodzenie bolszewików.

WIEDEŃ 19 b. m. (PAT.) Biuro Reutersa podaje urzędowo: Donoszą, że bolszewicy zostali wypędzeni z Odessy przez ludność. Słychać, że bolszewicy mają opuścić Kijów i całą Ukrainę.

Warunki Finlandji.

PETERSBURG, 19 b. m. (WKB.) Finlandzka gazeta «Briwa Zemas» podaje, że rząd finlandzki zgodził się na zajęcie swymi wojskami Petersburga, z warunkiem jednak, że Anglja udzieli Finlandji pożyczki w wysokości 300 milionów marek w materjał wojenny po cenach przedwojennych.

«Smierć Czechom na Wołyniu!»

Konsul czeski p. Martinek, komunikuje pismom czeskim za pośrednictwem «Gazety Porannej», iż bolszewicy wyrzynają w pięć liczne tutejsze kolonie czeskie, nie oszczędzając kobiet ani dzieci.



Co oznaczają te gwiazdki?

TELEGRAMY.

MIŃSK, 19 b. m. (PAT.) Dała 18 b. m. w nocy kompanje szermowej 2 dywizji legjonów po przełamaniu zaciętego oporu nieprzyjaciela na przyczółku mostowym Borysowa osiągnęły linię Berezyny naprzeciwko tego miasta. Zdobyto tu 4 karabiny maszynowe i jeńców. Nieprzyjacieli

* * *

To pobudka, to hasło i przypomnienie.

Sprawy polskie.

Zarząd złom byłego zaboru pruskiego.

«Monitor Polski» zamieszcza «Ustawę z dn. 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnic pruskiej.

Główne artykuły tej ustawy opiewają:

Art. 1. Ziemię b. dzielnic pruskiej, które z mocy postanowień Traktatu Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r. stały się nierozdzieloną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej, podlegają całkowicie władzy organów centralnych Rzeczypospolitej, t. j. Sejmu, Naczelnika Państwa i Ministrów.

Art. 2. Dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, obowiązujące na tych ziemiach w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, pozostają nadal w mocy, o ile nie ulegną zmianie na podstawie niniejszej lub późniejszych ustaw sejm.

Art. 3. Znosi się wszelkie ustawy i rozporządzenia wyjątkowe, wydane na niekorzyść jakiegokolwiek narodo-wości lub wyznania.

Art. 4. Zostaje utworzone Ministerjum b. dzielnic pruskiej z siedzibą w Warszawie.

Art. 5. Minister b. dzielnic pruskiej jest członkiem Rady Ministrów i posiada stanowisko służbowe, oraz wszelkie prawa Ministrom Rzeczypospolitej służące.

Następne artykuły 6 i 7) określają zadania i prawa Ministra b. dzielnic pruskiej do którego należy sprawowanie ogólnej administracji byłej dzielnicy pruskiej, przyczem art. 7 zastrzega, że sprawy polityki zagranicznej, sprawy wojskowe i celne podlegają bezpośrednio właściwym Ministrom.

W artykułach 8—15 określona zostaje organizacja województw, oraz tryb nominowania wojewodów i urzędników.

Art. 17 głosi, że atrybucje Sądu Rzeszy Niemieckiej w Lipsku przechodzą na Sąd Najwyższy w Warszawie a Najwyższ. Sąd Administr. w Berlinie na Sąd nadziemiński, a art. 18 — że kompetencja pruskiej Rady Ministrów, oraz niemieckiej Rady Związkowej przechodzą na Radę Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z orzeczeniem art. 19 o ile w następstwie majacych się odbyć plebiscytów zwrócone zostaną Polsce dalsze terytoria b. monarchii pruskiej to moc ustawy niniejszej na te terytoria rozciągać się będzie.

Wobec utworzenia się nowego Ministerjum «Komisarjat» Naczelnicy Rady Ludowej — głosi art. 20 — jako organ władzy, ulega likwidacji.

Jak donosi urzędowo Polska Ag. Tel. Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 16 b. m. Władysław Kazimierz Seyda, poseł na Sejm, powołany został na stanowisko ministra ziem b. zaboru pruskiego.

Stosunki handlowe duńsko-polskie.

Wysłanie przez rząd duński konsula handlowego p. Nordby do Warszawy odbiło się szerokim echem w prasie duńskiej i wywołało powszechne zainteresowanie, jako pierwszy krok do nawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy Danią a Polską. Dzienniki duńskie godzą się, że p. Nordby, który przez kilkanaście lat był w Polsce posiadł doskonałą znajomość polskich stosunków, zbada możliwość otwarcia rynku polskiego dla niektórych duńskich produktów i postara się o nawiązanie stałych stosunków z Polską.

Linja morska Amsterdam—Gdańsk.

Towarzystwo okrętowe «Koninklijke Nederlandsche Stoomboot Maatschappij», jeden z członków «Polsch-Hollandsche Handelsmaatschappij», które pierwsze wysłało okręt z Holandji do Polski (Gdańsk), postanowiło utrzymywać regularną linię towarową Amsterdam—Gdańsk. Na początek będzie wyjeżdżał z Amsterdamu do Gdańska co trzy tygodnie okręt o pojemności 1,000 — 2,000 br. reg. ton, co wobec małej ilości towarów, zakupionych w Holandji dla Polski, wystarczy. Podróż ma trwać 3—4 dni.

Rosjanie opuszczają Wilno.

Komisja, wyłoniona z pośród członków Komitetu Prawosławnego, przedstawiła władzom miejscowym spis Rosjan, pragnących powrócić do swej ojczyzny. Podobno znalazło się około 600 osób, chcących udać się do Sowdepli.

* * *

Dziś i jutro! Dziś i jutro!

Nieudane rokowania polsko-litewskie.

Z «Naszego Kraju» przedrukujemy następującą źródłową informację, która ukazała się w numerze wtorkowym tego pisma:

«Wobec bardzo nieścisłych i mało dokładnych wiadomości o ostatnich rokowaniach, przeprowadzonych w Kownie dn. 5 i 6 b. m. przez pełnomocnika rządu polskiego, b. ministra p. Leona Wasilewskiego i majora sztabu jenerału Kasparyckiego, wydelegowanego przez Naczelną Dowództwo armii polskiej, z rządem litewskim, dodajemy informacje poniższe, zaczerpnięte u źródła.

Delegacja polska zaznaczyła, że Rząd Polski nie ma wobec ziem Litwy żadnych zamiarów aneksyjnych. Wychodząc z demokratycznej, powszechnie uznanej zasady samookreślenia narodów i działając w myśl odezwy Naczelnego Wodza z dn. 22 kwietnia 1919 r., poręczającej mieszkańcom uwalnianej przez wojska polskie od najazdu bolszewickiego części Litwy spełnienie ich woli, Rząd Polski proponował, aby na terytorjum tej części Litwy, która została zajęta przez wojska polskie, jak również na obszarze, pozostającym w zarządzie władz litewskich, odbyły się wybory na tych samych jak najbardziej demokratycznych zasadach. Obydwie wybrane tą drogą reprezentacje zjechałyby się w Wilnie i rozstrzygnęłyby wspólnie wszystkie kwestie tak ustroju politycznego, jak i stosunku do krajów sąsiednich, reprezentowanego przez siebie terytorjum Litwy. Aby wybory te były niczem nie sfalszowanym wyrazem rzeczywistej woli ludności na obszarze, oczyszczonym przez wojska polskie od bolszewików, zostałyby one zorganizowane nie przez zarząd cywilny, ustanowiony przez władze wojskowe polskie, lecz przez ciała samorządne, do których wybory są obecnie przygotowywane. Dla zabezpieczenia kontroli nad wyborami w każdej z dwóch części kraju mogłoby być wyznaczonych z obu stron komisarzy.

W odpowiedzi na to Rząd Litewski wystąpił z szeregiem warunków, od których spełnienia uzależnił dalsze rokowania w sprawie wspólnej walki z bolszewikami.

Warunki te opiewają, jak następuje:

1) Rząd Litewski uważa za nienagające wątpliwości, że etnograficzne terytorjum Państwa Litewskiego stanowią następujące ziemie dorzecza Niemna: dawna gub. Kowieńska z częścią pow. grobińskiego dawnej gub. Kurlandzkiej, Litwa Pruska, dawna gub. Suwalska bez powiatu Augustowskiego i południowej części pow. suwalskiego, dawna gub. Wileńska bez powiatu gzińskiego i wilejskiego i część g. Grodzieńskiej, leżąca na północ od Niemna.

2) Wybory do Konstytuanty litewskiej na obszarze, zajętym obecnie przez wojska polskie, mogą się odbyć tylko pod warunkiem, że nie będzie na nich wojsk polskich, że na całym tym obszarze będzie działać administracja litewska.

3) Część b. gub. Wileńskiej, położoną na północ od Niemna (z wyjątkiem pow. gzińskiego i wilejskiego), wraz ze stolicą Litwy, Wilnem, obecnie okupowaną przez wojska polskie, rząd litewski uważa za nieodłączną część Litwy i wszelkie inne rozwiązania sprawy politycznej przynależności tej części Litwy będzie uważał za nie do przyjęcia. W tej części Litwy nie powinny być stawiane żadne przeszkody natychmiastowemu wprowadzeniu cywilnej administracji rządu litewskiego.

4. Do czasu ustalenia południowej granicy Litwy z Polską w częściach dawnej gub.

Grodzieńskiej, leżących na południe od Niemna — z powiatów sokolskiego, białostockiego, wołkowskiego, słonimskiego i prużańskiego, powinien być utworzony pas (zona) neutralny, w którym ani Litwa, ani Polska nie miałyby prawa trzymania swego wojska. Zarząd tego pasa neutralnego musiałby być oddany komisji ententy, organy zaś administracji miejscowej musiałby być utworzone z miejscowych mieszkańców.

5. Powiatów grodzieńskiego i wileńskiego dawn. gub. Wileńskiej oraz gub. Mińskiej, Witebskiej i Mohylewskiej Rząd Litewski nie uważa za przynależne do Litwy, wobec czego nie uznaje za możliwy ich udział w wyborach do Konstytuanty litewskiej.

Reszta warunków miała charakter czysto wojskowy.

Co do autentyczności powyższej informacji, nie mamy najmniejszego powodu wątpić, gdyż «Nasz Kraj» posiada możliwość zasczerpnienia ich u źródła tej właśnie polityki, którą się dziś uprawia u nas w kwestji litewskiej.

Warunki litewskie nie wymagają chyba komentarzów — same się tłumaczą. Podstawy dla jakichkolwiek pertraktacji nie dają one — można je przyjąć humerystycznie, lub z ubolewaniem — zależne to od usposobienia. Słyszeliśmy nawet takie zdanie, że odpowiedź litewską uważać należy za bardzo pomyślną, gdyż otworzy narzeczcie oczy pewnym naszym sferom, uprawiającym samowolnie politykę litewską wbrew woli ogółu i z ujmą honoru narodowego.

Co do nas, nie żyjemy tej nadziei — zbyt pożyteczne są laury odnowiciela nacji żeby się ich z lekkim sercem można było wyrzec. Rozumiemy to doskonale, gdyż i dla nas drogą jest Unia, i my jej również pragniemy, przekonani, że dojdzie ona kiedyś do skutku, oparta na tych odwiecznych zasadach, na których powstała Unia horodelska, lubelska i Konstytucja 3-go maja, ze zgodnej woli obojga narodów — ale zaś uprawiającej demagogię kłiki.

* * *

Pozostały tylko dwa dni! Dwa ostatnie dni, w których możesz jeszcze zapisać się na listę wyborców!!

Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie.

W czasach niewoli ogólnej i skrupowania życia społecznego nie można było myśleć o akcji prawidłowej, zmierzającej do ujęcia życia organizacyjnego z formy zdrowe, gdyż tak Moskal jak i Niemiec starali się temu przeszkodzić. Siła brutalna była podporą cara, a buta niemiecka nie mogła znieść wszystkiego tego co by mogło nosić charakter inny niż niemiecki.

W takich więc warunkach praca jawna nie miała miejsca, a praca konspiracyjna, jak zwykle praca ukryta, narazem była na pewne zboczenia z jednej strony, a z drugiej strony dla osób mniej uświadomionych bez względu na to, jaka by to praca nie była, byleby swalczała wroga, miała swój urok, w myśl przysłowia, że «wrog mego wroga jest moim przyjacielem», a istotnie prawie każda organizacja konspiracyjna była wrogo usposobioną względem carystu i hegemonji niemieckiej.

Carat upadł, a potęga niemiecka była w letargu. Wówczas robotnik mógł jawnie rozejrzeć się i zrozumieć kedy i jak ma iść, by uniknąć niepotrzebnych a nieraz szkodliwych wysiłków i nieprodukcyjnej straty energii.

Robotnik wileński przechodził długą, lecz ciernistą drogę.

Poznał on na Wroniej organizację socjalistyczną najrozmaitszych rodzajów i odłami, począwszy od polskiej partji socjalistycznej, a kończąc na komunizmie czyli bolszewizmie. Narazem wyrównała się te odłamy,

lecz istota i cel ich ten sam — dyktatura proletariatu. Nie potrzebuję wyjaśniać obszerniej do czego ta dyktatura prowadzi, gdyż robotnik wileński przekonał się na własnej skórze i pamięta owe dni smutne, kiedy to w styczniu wspólnie z żydami robotnikami polski strzelał do własnych braci, chcących uwolnić miasto od przemocy i gwałtu.

Wreszcie przyszli bolszewicy, a z nimi jeszcze większa niewola, niż kiedykolwiek Wilno widziało. Robotnik wileński ocknął się i ujrzał przepaść do której go fałszywi przyjaciele doprowadzili. Lecz i wówczas ludzi nie przestawali, gdyż część z gniazda wroniego przeleciała na Gubernatorską 4, prezentując się za coś innego, ale każdy wie, że z jednego gniazda nie mogą naraz wylatać rozmaite pisklęta.

Niebawem dali się poznać, że ulica nie przekształciła rodzaju z Wroniej. Przeglądaliśmy się jak członkowie P. P. S., którzy nie chcieli należeć do Komitetu Polskiego, ubiegali się o władzę przy wyborach do sowdepów. Widocznie dyktatura proletariatu bardziej tym panom przypada do gustu, aniżeli harmonijna współpraca obywateli dla dobra wspólnej ojczyzny i jej mieszkańców.

Nareszcie czasy bolszewickie minęły. Wojsko nasze bohaterkie uwolniło Wilno od gwałtu i przemocy. Chwilowo hołdownicy dyktatury uciekli, lecz oto znów z Gubernatorskiej wydają oznaki życia pod hasłem: «Proletariusze wszystkich krajów łączcie się». Brak jeszcze: «Młoty w dłoń, kujmy broń», a niczem wobec tego «Młoty».

I czegoż ci przyjaciele chcą? Oto w naszym długim artykule o związkach zawodowych wyraźnie widzimy dążenie antychrześcijańskie, zmierzające do rozbicia związków, które się organizują na zasadach sprawiedliwości. Nie podoba się im, że robotnik wileński po tylu próbach zrozumiał doniosłość związków zawodowych chrześcijańskich.

Nie wątpimy jednak, że na kłamstwach kierowników Przełomu, twierdzących, że chrześc. zw. zaw. nie są robotnicze, każdy się pozna gdyż wie, że związki te składają się tylko z robotników i pracodawcy nie są przytomni.

Pod tym względem związki zawodowe są klasowe, lecz nie uprawiające walki klasowej, czyli nie zwalczają innych jedynie dlatego, że krócej nie tak jak oni.

Nie walkę klas, lecz sprawiedliwość i polepszenie bytu ekonomicznego oraz poprawienie warunków pracy i płacy mają na widoku chrześcijańskie Związki zawodowe.

Dążą zaś do polepszenia tych warunków nie drogą wywrotu i gwałtu, lecz drogą prawdziwego postępu i ewolucji.

Związki zawodowe chrześcijańskie dążą do tego, by sam robotnik kierował własnymi sprawami, nie zaś tacy przyjaciele jak Trocki, Joffe, Ejdukiewicz, Cichowski, Kulikowski (Oleki) i t. p.

* * *

Pamiętaj, że od twego głosu zależeć będzie zwycięstwo. Ale musisz przedtem być pewnym, że masz prawo do głosu. Idźże więc do biura wyborczego w twoim okręgu i sprawdź, czyś zapisany na listę wyborców, bo tylko ten ma prawo do głosu, kto zapisany został na listę wyborców.

A możemy się poszczycić, że jesteśmy liczni, bo jedyna w Wilnie organizacja robotnicza, skupiająca w Centrali Chrześcijańskich związków zawodowych 22 związków liczy przeszło 17 tysięcy członków.

Centrala robotnicza na 8-to Jańskiej № 1, która będąc jeszcze w

zarodku przy bolszewikach, starała się bronić zasady chrześcijańskiej, oparła się narzucającą się wytwórczym i innych gwałtów, a teraz ta sama Centrala broni od wszelkich nadżyć i niedoległości oraz stara się dopomóc do uroczomienia robót i uformowania warunków pracy i płacy. Ona domagała się, by stworzony został inspektorat pracy, uruchomione zostały roboty publiczne, by popierano spółki robotnicze wytwórcze i t. p.

Nie wątpimy, iż Centrala rozwijając się nadal równie pomyślnie, zdoła skupić koło siebie wszystkich wileńskich robotników-chrześcijań, którzy wstępując do chrześcijańskich związków zawodowych bezpartyjnych, zaczną prasować na za zasadach sprawiedliwości, by polepszyć byt własny i budować lepszą przyszłość naszej Ojczyzny, a da Bóg, że proletarij, jako wynik kapitalizmu, przekształci się w wolnych i równych obywateli kraju.

Często narzekasz: co mi tam po wyborach, kiedy chleba i pracy nie mam; wybory mi chleba nie dadzą. Ale się mylisz grubo, bo właśnie od wyniku wyborów będzie zależało, czy będziesz miał chleb i pracę. Bo tylko polska rada miejska może dbać o interesy i pomyślność ludności polskiej.

Ze Zjazdu Nauczycielstwa Polskiego.

Wobec nawału pracy i niemożności zakończenia obrad sekcji Zjazd Nauczycielstwa Polskiego został przedłużony o dzień jeden i zostanie zakończony dopiero we czwartek, dn. 21-go sierpnia.

W drugim dniu zjazdu (we wtorek) odbyło się zebranie plenarne, na którym zostały wygłoszone referaty: p. Łokutjowskiego z Osmiasy i p. Z. Karpowicza z Wilna o zadaniach wychowawczych szkoły nowoczesnej. Obydwa referaty, a zwłaszcza drugi wywołały wielkie zainteresowanie. Z referatu p. Karpowicza wyłonił się wniosek, aby za podstawę wychowawczą szkoły uważać nie kształcenie umysłu, lecz charakter. Bardzo cenne uwagi w tym przedmiocie wypowiedział p. Kolendo z Białegostoku.

We wtorek wieczorem dzięki uprzejmości p. Z. Nagrodzkiego zostało urządzone w Teatrze Ludowym wileńskim specjalne przedstawienie dla uczestników Zjazdu. Program wypełniła przeróbka z powieści Siemakiewicza «Ogniem i Mieczem». Na przedstawieniu była obecna znaczna ilość uczestników Zjazdu.

Z tematów, będących przedmiotem obrad Sekcji, najzaznaczenie zasługuje sprawa szkół średnich w miastach prowincjonalnych Litwy (np. Lidzie, Osmianie, Święcianach, Poniewieżu).

Uchwał w tej mierze jeszcze nie powzięto, zaznaczyć się jednak dała tendencja, by chwilowo nie otwierać w tych miastach wyższych klas gimnazjalnych, z powodu braku środków i odpowiedniego personelu nauczycielskiego.

Jednym z «gwiozdzi» Zjazdu jest sprawa połączenia w jedną całość trzech związków nauczycielstwa polskiego na Litwie, dotychczas istniejących, a różniących się zabarwieniem ideowo-politycznym.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła sprawa uposażenia materialnego nauczycieli, która była przedmiotem obrad sekcji I-ej.

W środę o godz. 8 ej wieczorem w sali przy ul. S-to Jerakiej Nr 9, przy wielkim napływie uczestników Zjazdu, odbył się rant, urządzony na cześć Zjazdu przez Zarząd Miasta Wilna. W roli gościnnego gospodarza występował p. Prezydent Miasta, W. Abramowicz.

Czyś pomyślał kiedy o tem, że tylko wówczas rząd polski będzie mógł poświęcić miliony na uruchomienie przemysłu, na dostarczenie bezrobotnym pracy, gdy będzie miał pewność, że te miliony nie przejdą w ręce naszych wrogów? A pewność tę rząd polski zdobędzie, gdy wynik wyborów pokaże, że Wilno — to nie żydowsko-litewski lub białoruski zlepek, ale miasto nawskroś polskie, kość z kości, krew z krwi naszej, gdy rada miejska w stołecznym naszym grodzie będzie posiadała większość polską.

Nowy patron.

Osiereceni po upadku Ober-Ostni białoruscy działacze wileńscy znaleźli nowego patrona i orędownika w osobie Morgentausa. Jak (się dowiadujemy z informacji prasy, zbliżonej do kół białoruskich, w dniu 1 sierpnia w lokalu gminy żydowskiej w Wilnie przedstawiła się senatorowi Morgentauowi delegacja białoruska z niejaki p. Duszewskim na czele. Delegacja złożyła na ręce sen. Morgentaua obszerny memoriał, w którym przedstawia rozpaczliwy stan ludności białoruskiej, zamieszkałej w pasie dawnego frontu niemiecko-bolszewickiego oraz żąda od Ameryki pomocy.

Delegacja białoruska jest widocznie niezadowolona z tego, że Polacy, odejmując sobie od ust ostatni kawałek chleba, dzielą się nim z wynędzniałą ludnością miejscową, gdyż żąda, aby pomoc amerykańska była przeprowadzana wyłącznie przez ręce organizacji białoruskich, rusca przy tej sposobności insynuując, że pomoc amerykańska w obecnych warunkach częstokroć nie dochodzi do białoruskiej ludności.

Lecz tutaj wylazi sztydło z worka. Panowie Białorusini wileńscy obawiają się, by mąka amerykańska, pochodząca z zapasów przeznaczonych Polsce, nie stała się środkiem agitacyjnym w ręku Polaków, gdyż ludność miejscowa, gotowa jest oddać swój głos podczas przyszłego plebiscytu temu, kto jej zaoferuje chleba.

Działacze białoruscy chcieliby ten środek agitacyjny uważać za swoją wyłączną własność.

Ale zapominają, że sympatje ludności białoruskiej zdobyli Polacy nie tylko chlebem — ofiarowali oni coś więcej, bo własną krew serdeczną. Lud białoruski nie spodlił swej duszy w szkole Ober-Ostni, więc łatwiej potrafi odczuć, kto jego przyjaciół, a kto wróg, stąd płyną obawy rozmaitych delegacji samowolnych, przemawiających w imieniu tego ludu.

Bądź co bądź jest to ojaw charakterystyczny ze strony polityków białoruskich, którzy swych nawyków, nabytych za czasów okupacji niemieckiej, nie zapominają.

Upadł Hindenburg, upadł Ludendorff wraz z Ober-Ostem, ale się znalazł inny patron: senator Morgentau.

W Trokach zwyciężyli podczas wyborów Polacy. Tam rada miejska posiada większość polską.

Czy chcesz, aby rada miejska w Wilnie miała też większość polską?

Jeśli tak, to idźże do biura wyborczego w twoim okręgu i sprawdź, czyś wpisany na listę wyborców.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Joanny Premiot Wd.
Jutro: Joachima.
Pojutrze: Filipa i Ben.
Wschód słońca — o g. 4 m. 41
Zachód słońca — o g. 7 m. 26

Z WILNA.

— **Sekcja Aprowizacji** Zarządu Miejskiego podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 21 b. m. rozpocznie się w sklepach rozdzielczych sprzedaż na odcinek Nr 6 krup jęczmiennych po 2 funty na osobę w cenie po rb. 2,50 — mk. 2,75 za funt. Termin wykupienia oznacza się na 30 b. m.

— **Odczyt.** «Data 22 b. m. o godz. 6 ej wieczorem, w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr 10, odbędzie się odczyt profesora uniwersytetu Krakowskiego p. Kazimierza Rogoyskiego, na temat: «Zniszczenie wojenne Ziemi Wschodnich i sposoby ich podniesienia gospodarczego».

Ten sam odczyt odbył się 15 b. m. w Lidzie i wywołał ogólne zainteresowanie. Odczyt popularnie ułożony i nadaje się dla szerokiego mas ludności. Dochód na «Straż Kresową». Sprzedaż biletów na powyższy odczyt odbywa się codziennie od 10—12 godz. «w Biurze «Straży Kresowej» Wronia 1, a w dzień odczytu przy kasie w sali miejskiej od godz. 5 popoł.»

— **Znowu jeden szkodnik na wolność.** Jak się dowiadujemy, władze administracyjne wypuściły na wolność słynnego «towarzysza» Kobak, byłego Komendanta m. Wilna za bolszewickich czasów, który dał się dobrze we znaki mieszkańcom naszego miasta.

Ta niezrozumiała tolerancja władz w stosunku do tego rodzaju szkodników, zwłaszcza gdy dziesiątki i setki naszych zakładników muszą jęczeć w niewoli bolszewickiej, wywołała wielkie wzburzenie wśród mas robotniczych w mieście. Jak słyszeliśmy, robotnicy zamierzają zainterpelować w tej mierze czyniki miarodajne.

Czy chcesz, aby bolszewicy komisarze nadal bezkarnie spacerowali po ulicach Wilna? Czy chcesz i pragniesz w mieście porządku i ładu?

To się postaraj w ostatnich tych dniach, aby cię wpisano na listę wyborców, a potem będziesz głosował na tych kandydatów, którzy którzy dadzą rękojmię, iż potrafią obronić Wilno od jawnych i zamaskowanych bolszewików.

Ale pamiętaj, że pozostały tylko dwa dni, dwa ostatnie dni!!!

— **Kobiety ubogie, korzystające z kuchni ludowych, mają prawo i obowiązek żądać, by je wpisano w odpowiednich biurach do spisów wyborczych.** Jeśli zacierki z mąki, dostarczonej przez Polaków, dobrze im smakują, niechże dbają o to, by Polska była silna, by Wilno należało do Polski.

— **Związek Jedności i Siły Polski** odbędzie dziś o godzinie 8 w. we własnym lokalu, Wileńska 30, posiedzenie dyskusyjne z referatem p. Bazubajusa Łopacińskiego «Lafanty Polski». Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

— **Posady dla urzędników pocztowych.** Komunikują nam: Zarząd poczt i telegrafów potrzebuje większej liczby urzędników pocztowych i telegraficznych t. j. wyższych urzędników pocztowych i telegraficznych do pełnienia służby w Ministerstwie poczt i telegrafów i w Dyrekcjach poczt i telegrafów.

Jeśli więc nie dopilnujesz twych praw wyborczych, nie zapiszesz się na listę wyborców, to skrzywdzisz samego siebie, bo pozwolisz przez to wrogom twojej wiary i narodowości opiekować się tobą.

Skrzywdzisz całą Polskę, bo wynik wyborów może wywołać zdziwienie zagranicą, że Wilno — to nie polskie miasto, że to raczej gród żydowsko-litewsko-białoruski. A więc zastanów się i pomyśl sobie, jak ważną rzeczą będą wybory do rady miejskiej.

Kandydaci do takiej służby, mający ogólne warunki przyjęcia do służby państwowej, winni wnieść podania do kompetentnych Dyrekcji poczt i telegrafów i wykazać się ukończeniem szkoły średniej z egzaminem dojrzałości i nieprzekroczonym 25 rokiem życia.

Podczas praktyki pocztowej i telegraficznej, która potrwa około 4 lat będą kandydaci równocześnie odbywać ogólne studia z administracji państwowej względnie elektrotechniki przez uczęszczanie na wykłady w wyższych szkołach, (uniwersytecie, politechnice lub akademii handlowej) i będą pobierać w pierwszym roku po 6 mk. dziennie, następnie po zdaniu egzaminu rachunku t. j. po pierwszym roku otrzymując pobory XI kategorii, a po zdaniu egzaminu z ogólnych studiów (trzeci rok praktyki) posunąć się ich do X kategorii płacy.

Po złożeniu ostatniego zawodowego egzaminu po czwartym roku praktyki z wynikiem «bardzo dobrym» mianowany będzie kandydat stałym urzędnikiem administracyjnym w VIII kategorii płas, a na wypadek słabszego wyniku egzaminu zostanie n-rzędnikiem IX kategorii.

Bliższych informacji co do warunków przyjęcia i praktyki udziela reflektantom Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

— **Zjazd drukarzy.** Komunikują nam z Towarzystwa Przemysłowców, że Grupa Drukarzy i Litografów przy Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego łącząc z Urzędem Starszych Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich postanowiła w dniach 20, 21 i 22 września zwołać do Warszawy Zjazd właścicieli drukarzy z wszystkich ziem Polski. Komisję organizacyjną stanowią pp.: A. Hurkiewicz, B. Wierzbicki, St. Szełęzek, W. Gałęwski, A. Głowczewski, P. Łaskauer, St. Mertens, A. Idkowsk, G. Żelachowski. Biuro Zjazdu mieści się w Towarzystwie Przemysłowców — Warszawa — Chmielna 2).

— **Sprostowanie.** W numerze 100-ym «Dzien. Wil.» sprawozdanie z wiecz. Zjazdu Ludowego Straży Kresowej mylnie zatytułowano: Zjazd Straży Kresowej, gdyż należy czytać: «Zjazd Ludowy Straży Kresowej».

— **Polski Teatr Nowoczesny.** — Dziś, całkowita zmiana programu. Repertuar zapowiada: 1) «Parodia miłości», komedję B. Górczyńskiego pod reżyserją J. Strycharskiego, 2) «Huśtawki elektryczne» — Hollendra z udziałem Wojnowskiej i Kosińskiej i całego personelu, artystycznego, i 3) dział koncertowy, w którym się zaprodukują wszystkie siły teatru Nowoczesnego. Reżyserją części 2 i 3 programu spoczywa w ręku S. Szczuki. Balet wystąpi z tańcem apasów, oraz tańcami ludowymi.

Kasa czynna jest codziennie 11—1 i od 4-jej godz. wiecz. do końca przedstawienia. Początek widowisk o g. 7 i 9 w.

Rada miejska — to przedstawicielstwo ludności całego miasta. Byłoby ci przyjemnie, gdyby miasto Wilno reprezentowała rada miejska, złożona z samych żydów litwinów i białorusinów?

Co powiedziałyby wówczas zagranica?

— **Polaki Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) w przyszłą sobotę, t. j. 23 b. m. wystawia dwie nadzwyczaj miłe aktówki, a mianowicie: «Tatusz pozwolił» kom. w 1 akcie Mozera i «Skoda wąsów» kontuszą kom. operę L. A. Dmurszewskiego.

Dwa przedstawienia.
Początek o g. 6 i pół wiecz.
Początek drugiego o 8 i pół wiecz.
Bilety po cenach niższych dla każdego, nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego, w piątek od godz. 1 do 6, a w dzień przedstawienia od 10 rano.



Tylko dwa dni, tylko dwa dni pozostały, w których możesz jeszcze się zapisać! A przez to uratujesz polski charakter Wilna, uratujesz honor tych, co w obronie polskiego Wilna ginęli i cierpieli.

Spiesz się więc, spiesz!

Z prowincji.

**** Z Trok piszą nam:** Dnia 17-go bm. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Trokach. Głosowało 91 proc. uprawnionych, zwyciężyła lista polska. Wybranych: 7 Polaków, 4 żydów i karaim.

**** Nowa-Wilejka.** Dnia 19-go bm. odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Przebieg wyborów był dosyć ożywiony, a wpłynęło na to nie zainteresowanie się ludności tak ważną sprawą, ale chęć przeprowadzenia swoich kandydatów. Ludność u nas obowiązki urzędnika pojmując jako stanowisko dochodowe bardzo, stąd pojedyncze osoby używały wszelkich środków, by przejść na radnych. Bar-

dziej szlachetną już była walka stronnictw, a utworzyło się ich trzy, stąd i trzy listy wyborcze mieliśmy, a mianowicie: № 1 bezpartyjną, na którą głosowali i żydzi, № 2 świeżo powstałej u nas narodowo-chrześcijańskiej demokracji i № 3 związku robotniczego. Zwyciężyła na wyborach lista № 1, gdyż zdobyła 6 miejsc w Radzie, inne otrzymały po 3 miejsca. Szczęście cieszyć się należy, że ludność miasta naszego, pomimo zawziętej agitacji na listę № 3, poszła za narodowo-chrześcijańską demokracją i tym okazała, że jest polską i katolicką.

To też Zarząd Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji składa serdeczne podziękowanie swoim członkom za pracę, która dała tak piękne owoce, że Zarząd miejski będzie w większej części polski i katolicki, bo tak i być powinno.

W przeddzień wyborów u miejscowego tyda Lewidowa znaleziono 14 bomb o wielkiej sile wybuchowej. Lewidow się tłumaczy, że to Niemcy, którzy rzeczywiście zajmowali dom Lewidowa, zostawili te bomby, o czym właściciel nie wiedział. Może to i prawda, ale dziwne wygląda to nieinteresowanie się p. Lewidowa, co się w jego domu znajduje. Więc pomimo wszystko trudno mu będzie wobec naszych nawet do przesady łagodnie dla żydów niesposobionych władz wytłumaczyć się z posiadanych i po Niemcach odziedziczonych przedmiotów. Wielu cię nasze, kolonia poprawcza wileńskiego sądu okręgowego, o czym pisał «Dziennik Wileński» przed kilkoma tygodniami, pomimo protesty ludności, dostała się żydom. Jakim prawem i z jakiego tytułu, pozostanie to nasawsze dla niewtajemniczonych zagadką.

Ludność miejscowa oburzona strasznie i tylko się podusza, że gdy nie

znalazła posłucha u obecnych wielkorusów, znajdzie go kiedyś w Sejmie. Może Sejm inaczej spojrzysz na rozdawanie rządowych majątków żydom i smieni administracyjną przypominającą czasy bolszewickie rozporządzenie komisarzy.

O mało nie zapominałem jeszcze o jednym przykrym wypadku; wykryto u nas gorzelnię. I wierz tu ludom, że chleba nie mają, kiedy im się gorzałki zachciewa.

P. D.

**** Z Szyrwint.** Redakcję naszą odwiedził wczoraj jeden z delegatów, wybranych przez ogół gminy szyrwintskiej, którzy mają udać się do Warszawy celem oświadczenia tam przedstawicielom rządu polskiego i sejmowi nielomnej woli mieszkańców gminy szyrwintskiej należenia tylko do Polski.

Jednocześnie gość nasz poinformował nas o niesłychanych gwałtach i bezprawiach, jakich dopuszczają się władze litewskie i wojsko, nad ludnością polską w tej czysto polskiej okolicy. Tak np. wieś Grygalaie, gminy szyrwintskiej, za to, że wybory do rady gminnej wypadły tam nie po myśli Litwinów, została otoczona przez wojsko litewskie, sołtys Konstanty Stankiewicz został straszliwie zбитy i nawpół żywy wywieziony do Kowna. Podobno umarł w drodze.

Żołdactwo litewskie tak w tym jak i w wielu innych wypadkach dopuszcza się ustawicznych gwałtów i rabuje bez ceremonji od włościan polskich inwentarz żywy, konie, krowy, zboże, jako też wszystko, co przedstawia jakąkolwiek cenność.

Za noszenie orzełków przez młodzież biją do utraty pamięci, były wypadki, że nieszczęśliwe ofiary umarły skutkiem zęcania się, jak np. w miasteczku Bogusławiskach. Pisać

do władz, lub zwracać się ustnie wolno tylko w języku litewskim lub rosyjskim (sic!) tak samo szyldy i wszelkie napisy dozwolone są tylko w tych językach, przesładują nawet za głośne mówienie po polsku na ulicy lub w lokalach publicznych. Z tego powodu srodze gwałbiona ludność polska postanowiła wystosować do władz protest — skutek jednak był taki, iż na jednego z inicjatorów protestu, Ludwika Sperskiego, żołdactwo litewskie urządziło obławę, otoczono wieś, w której mieszkał, na szczęście potrafił on, zawczasu przez sąsiadów uprzedzony, wymknąć się pod kulami, przytem strzelano do niego kilkadziesiąt razy.

OFIARY

złożone w Administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Wilno dla Mińska.

Parafianie bernardyńscy ze wsi Góry, Kropownica, Markucie, Szwajcary, Jelniołki, Podjelniołki i Topociszki 153 rb. 50 k. i 2 m.

Na «Gospodę Żołnierza» w Malatach 210. żyli ofiary:

Poruczn. Kąkolewski 100 mr. (pol.) podporuczn. Kabza 100 mr. (pol.) podpor. Bezeg 25 rb.

Kn uczczeniu s. p. syna Marjana, Marjan i Konstancja Kozłowscy na ręce przewodniczącej Sekcji Pomocy rodzinom żołnierzy 50 rub.

Cena ogłoszeń: Na 4 str.

za wiersz jednoszpaltowy petit—

2 mk., przed tekstem i nekrologi

na 1 str. wiersz — 3 mk.



Największa w Polsce Fabryka Rymarsko-Siodlarska (300 rob.)

FIRMY

Spółka Wytwórcza Polskich Rymarzy i Siodlarzy

WARSZAWA:

Róg Bielańskiej i Długiej «Pasaż Simonsa».
Tel. 144-15. Windy Mm 9-a i 10.
Trębąska 11. Tel. 108-39.

Wykonują hurtownia z materiałów własnych i powierzonych:

DZIAŁ I. Uprzeżki: Chomąta angielskie, krakowskie, szpory angielskie, węgierskie, polskie, francuskie, rosyjskie, szleje i tp.

DZIAŁ II. Siodła: Artyleryjskie, angielskie, kanadyjskie, damskie, wyścigowe, spacerowe, stepowane, wyscielane, kulbaki węgierskie, oficerskie, gapki, woltżerskie i tp.

DZIAŁ III. Galanteria: Skórzane części umundowania wojskowego, pasy ładownicze, futerały do rewolwerów i tp., kufry, walizy, torbki damskie, nesesery, troki, paski, teczki, portfele, portmonetki, plecaki, obroże, wszelkie przybory sportowe, podrózne i myśliwskie.

DZIAŁ IV. Pasy transmisyjne wszelkich rozmiarów. (Będzie uruchomiony za 2 miesiące).

UWAGA: Wobec niestających cen na surowce, na żądanie każdorazowo wysyłamy ściśle kalkulowane ceny.

Energiczni PRZEDSTAWICIELE poszukiwani

na wszystkie okręgi większych miast w całej Polsce.

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że

p. Aleksander Luboiński

od dnia 20-go grudnia 1918 roku **nie jest plenipotentem** pani Marji Zdziechowskiej.

Xawery Zdziechowski,
plenipotent pani M. Zdziechowskiej.

Do oświetlenia sanitarnego pociągu kolejowego i Dyw. Legionów № 1 **potrzeba zaraz:**

1 mechanika do prowadzenia motoru, **1 pomocnika mechanika,** **2 elektromonterów,**

a to na warunkach: 1) całodziennie zaprowiantowanie w pociągu sanitarnym, 2) wynagrodzenie miesięczne dla mechanika 600 mk.; dla pomocnika 480 mk.; dla elektromonterów 540 mk. — wypłacane półmies.

Zgłaszać się należy do referenta technicznego i Dyw. Legionów w godz. od 10—12 i od 5—6. Termin zgłoszeń do 25-go bm.

Nowootworzona restauracja, pod NIEDŹWIEDZIEM

(b. spółki kelnerów i kucharzy przy hotelu «Europa») przy ul. S-to Jerskiej 1 (wejście z pl. Katedralnego)

Śniadania, obiady, kolacje. Bufet zaopatrzonej w różne zakąski i wina. **Koncert Trio. Ceny przystępne.**

Uniwersytet Wileński wzywa dostawców do składania ofert na dostawę **drzewa opałowego**, potrzebnego dla Uniwersytetu na zimę r. 1919/20 w ilości nie mniej 1000 sześciennych sążni.

O szczegółach warunków dostawy dowiedzieć się można w kancelarii Uniwersytetu—ul. S-to Jańska od 10—11 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S-to Jerska № 4.

Dr. med. B. Szyrwint

choroby: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wielka 39. gxi

Doktor D. Resser

Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. S. Kapłan

Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrzka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

AMBULATORJUM

Istniejące od 20 lat **D-ra Antoniego Tuchendlera**

dla chorób **żołądka i kiszek** przeniesione

na ul. Królewską 6 m. 8 w Warszawie. Godziny przyjęć od 1 do 3.

Odejście i przyjście osobowych pociągów DO WILNA.

Odejsze z Wilna.

a) do WARSZAWY.
№ 1 o godzinie 7 minut 10,
№ 21 » » 10 » 20.

b) do LIDY.
№ 507 o godzinie 6 minut 00.

c) do MOŁODECZNA.
№ 453 o godzinie 10 minut 25.

d) do NOWO-SWIECIAN.
№ 951 o godzinie 11 minut 00.

Przyjście do Wilna.

a) z WARSZAWY.
№ 2 o godzinie 21 minut 20,
№ 24 » » 8 » 30.

b) z LIDY.
№ 522 o godzinie 10 minut 40.

c) z MOŁODECZNA.
№ 454 o godzinie 5 minut 15.

d) z NOWO-SWIECIAN.
№ 952 o godzinie 4 minut 50.

Dachy naprawiam wszelkiego rodzaju. Towarowa 13—1. Matejko

O. Bołtupski, ul. Niemiecka 6, przyjmuje do niklowania i pobielania samowary. Niklowanie i srebrzenie łyżek, widelcy, noży, bagietów, szabli i in. rzeczy. Odnawiam lampy i żyrandole. Robota wykończana za pomocą elektryczn.

Zakład Introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonują wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szyldy i plakaty tłozone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

Do wynajęcia od 29 września mieszkania ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami w różnych cenach i magazyny z suchymi dźmi piwnicami. Obejrzeć można codziennie Jagiellońska 8, stróż Aleksandrowicz. 331

Kupię dom w śródmieściu bez pośrednictwa z obszernym podwórkiem i ogrodem. Oferty składać w adm. «Dzień Wil»—«Kupno domu» 49

Wynajmują się i są poszukiwane różne mieszkania i t. d. Adres S-to Jerska 9, Biuro Komissowe. Kupno i sprzedaż domów, majątków i t. d.

2 pokoje umeblowane potrzebne natychmiast w rajonie ulicy Ostrobramskiej niedaleko od Ostrej Bramy dla Oficera. Oferty składać Grand-Hotel pokój № 13 gr

5 mieszkań na nowo odrestaurowanych po 5 pokoi z wszelkimi wygodami wanny, elektr., od zaraz do wynajęcia, Zakretowa 11-a

Do sprzedania bilard, biurko i centryfuga do mleka. Królewska 1—4 59

Na ul. Niemieckiej obok hotelu Sokołowskiego **zgubiono kontrakt** w języku niemieckim na imię Chwolesa. Proszę zwrócić za przyzwolonym wynagrodzeniem. Pióramont 6

Osoba b. biedna, bez środków do życia, ndaje się z prośbą do serc miłosiernych, prosząc o jakąkolwiek pracę. Może haftować, reparować bieliznę, być przy chorej osobie lub na posługę, ul. Sw. Anny 7—4

Osoba chorowita bez żadnych środków do życia, mając siostrę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kołatać do serc miłosiernych, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Krawiecczyzny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. Wil.» dla Antoniny.

Poszukiwany jest właściciel. 2 dubeltówki 5 stycznia r. b. w chwili odstępstwa wojsk w komendanturze wzięte i przechowane przed bolszewikami. Proszę właściciela ofertę złożyć na poczcie w Wilnie okazyteliowi paszportu № 42 I. #. Po upływie 7 dni—dubeltówki przechodzą na własność.

Skradziono dwa konie: siwy ogier—7 lat, kark biały, ogon czarno-biały, na nodze tylnej lewej obrośnięta biała sierść; drugi kasztan jasny 8 lat, grzbiet garbowaty, kopyta podwójnej maści. Znalazca otrzyma wynagrodzenie od każdego konia po 1000 rb. Zastanek Sunkielly, Mickuskiej gminy, pow. Wileński. Jan Makowski